

Przedpłata (za egz. nieobowiązkowe) na miesiąc listopad 1,30 zł.

Krotoszyński

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1-lam) lub jego miejsce 10 groszy.

Oređownik Powiatowy

wychodzi w środy i soboty.

Administracja: D R U K A R N I A — K R O T O S Z Y N, UL. KOZMIŃSKA 2. TEL. 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

50,— zł. nagrody.

W nocy z 18 na 19 listopada br. ścięto korony z 10-ciu drzewek owocowych, świeżo posadzonych nad szosą Koźmin — Krotoszyn w km. 1,5 — 2,5 w obrębie gminy Lipówka.

Za podanie sprawców wzgl. przyczynienie się do wykrycia tychże, wyznaczam nagrodę w wysokości 50,— zł.

Wszelkie dane proszę zgłaszać w najbliższym Posterunku Policji Państw.

Krotoszyn, 24 listopada 1932 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:

KASPRZAK,

Starosta Powiatowy.

L. dz. 1847/32 P.Z.D.

O lasach ochronnych.

W myśl art. 23 rozp. Prezyd. Rzeczp. z dnia 24 VI. 27 r. Dz. Ust. Nr. 57, poz. 504 lasy uznane za ochronne na podst. pkt. a, b, c i e art. 19 tegoż rozporządzenia wolne są od państwowych podatków gruntowych i opartych na nich danin samorządowych. Orzeczenia Pana Wojewody w tej mierze są przesłane do Izby Skarbowej, która ze swej strony zarządza zwolnienie od podatków po myśli art. 23.

Uznanie lasu za ochronny następuje w drodze orzeczenia Pana Wojewody na skutek inicjatywy władz administracyjnych albo na wniosek władz gminnych i samorządowych lub Wielkopolskiej Izby Rolniczej oraz władz wodnych. Wreszcie wniosek taki może zrobić każdy, komu właściwości gruntów leśnych zagrażają niebezpieczeństwem lub szkoda.

Jako lasy ochronne mogą być uznane lasy i zarosła, które przeszkadzają powstawaniu albo rozszerzaniu się piasków lotnych lub parowów; mają znaczenie przyrodniczo naukowe; chronią brzozi przed obrywaniem się, a źródła przed zasypywaniem.

W lasach uznanych za ochronne uprawa leśna nie może być zmieniona na inny rodzaj użytkowania; lasy uznane za ochronne i większe ponad 30 ha muszą posiadać zatwierdzone plany urządzeniowe, a lasy ochronne mniejsze niż 30 ha winny być zagospodarowane na zasadzie zatwierdzonych programów gospodarczych.

Starosta Powiatowy: Kasprzak.

Nr. L. 3/4.

Kurs pt. „Alkoholizm i Jego zwalczanie“.

W dniach 12 — 17 grudnia br. włącznie Państwowa Szkoła Higieny w porozumieniu z Polskim Tow. Walki z alkoholizmem „Trzeźwość“ organizuje z inicjatywy Ministerstwa Opieki Społecznej VII kurs pt. „Alkoholizm i jego zwalczanie“.

Program kursu ujmuje zagadnienie z punktu widzenia społeczno-lekarskiego, oraz wskazuje systemy zwalczania tej klęski. Wykłady odbywać się będą codziennie w godz. 9 — 13 i 16 — 19 w gmachu Państwowej Szkoły Higieny — Chocimska nr. 24. Kurs jest bezpłatny — wpisowe wynosi 5 zł.

Dla pewnej liczby słuchaczy przewidziane są stypendja w postaci bezpłatnego mieszkania i utrzymania w bursie Państwowej Szkoły Higieny lub w gotówce — w wysokości 40,— zł.

Poślanie o przyjęcie na kurs oraz o przyznanie stypendjum składać należy pisemnie do Państwowej szkoły Higieny — Warszawa, Chocimska 24 do dnia 3 grudnia.

Do podania, zaopatrzonego w dokładny adres kandydata, należy dołączyć krótki życiorys, zawierający dane o dotychczasowej działalności, zwłaszcza społecznej i zaświadczenie instytucji lub organizacji, delegującej kandydata.

O przyjęcie na kurs i przyznaniu stypendjum kandydaci zostaną zawiadomieni przed rozpoczęciem kursu.

Podając powyższe do wiadomości Ministerstwo Opieki Społecznej prosi Pana Wojewodę (Komisarza) o zawiadomienie o tem właściwych organów i instytucji społecznych oraz ułatwienie zainteresowanym wzięcia udziału w kursie.

(—) Dr. J. Adamski

Dyrektor Departamentu Służby Zdrowia.

Powyższy komunikat podaje do wiadomości.

Za Starostę Powiatowego:

Nr. Z. 25/38. (—) Dr. Krzywański, lekarz powiat.

Bezpodstawne pogłoski o amnestji podatkowej.

W ostatnich czasach obiegają znowu pogłoski o częściowej lub nawet całkowitej „amnestji podatkowej“ wzgl. o powszechnem „moratorium podatkowym“.

Izba Skarbowa stwierdza, że pogłoski te nie mają żadnego uzasadnienia i pozbawione są wszelkich podstaw, uprzedzając, że wstrzymywanie się z wpłatą należności podatkowych narazi jedynie płatników na niepotrzebne koszta egzekucyjne.

Dział nieurzędowy.

Z bliska i daleka

Nadzieja na wyrównanie się stosunków polsko-gdańskich, niestety, rozwiewa się.

Rokowania, które dotyczyły się w Warszawie pomiędzy przedstawicielami Gdańska i Rządu Polskiego, zostały zerwane. Przyczyną stało się nieustępliwe stanowisko delegatów W. M. Gdańska w sprawie t. zw. kontyngentów.

Zawarta przed kilkoma laty konwencja t. zw. warszawska przyznała Gdańskowi możność sprowadzania pewnej ilości towarów z Rzeszy Niemieckiej bez cła. W kontyngentach tych byliśmy, niestety, zbyt hojni, przyznaliśmy Gdańskowi wyższe ilości tych towarów, aniżeli wymagały tego potrzeby jego ludności. Skutek był taki, że towary t. zw. kontyngentowe przenikały z obszaru W. M. do Polski, kupiectwo gdańskie znalazło się w sytuacji uprzywilejowanej w stosunku do kupiectwa polskiego, mając możność operowania na terenie Polski towarami, sprowadzonymi z Gdańska bez cła.

Rząd Polski domagał się stopniowego zniesienia tych kontyngentów, sprzecywnych z zasadą przynależności W. M. Gdańska do polskiego obszaru celnego. Na zasadę stopniowego znoszenia kontyngentów zgodził się były prezes senatu gdańskiego dr. Ziehm w układach z przedstawicielami Rządu Polskiego podczas poprzedniej sesji Ligi Narodów w Genewie.

Jednakże w międzyczasie najwidoczniej pod naciskiem rządu niemieckiego, dr. Ziehm zmienił swe zdanie i przedstawiciele W. M. Gdańska okazali się w sprawie kontyngentów i t. zw. obrotu uszlachetniającego nieustępliwi. Żądali, by wszystko pozostało podawnemu. Rząd Polski nie może jednak tolerować istnienia t. zw. „dziury gdańskiej“, przez którą przenikają do Polski towary bez cła z państwa, które nie chce zawrzeć z Polską traktatu handlowego.

Upieranie się W. M. Gdańska przy tych przywilejach, które dawała mu konwencja warszawska, nie ma już dzisiaj znaczenia praktycznego. Rząd Polski wprowadził bowiem kontrolę towarów, które idą z Gdańska do Polski i nie wpuszcza towarów niemieckich, które nie opłacili cła, choćby pochodziły one z kontyngentów czy też t. zw. obrotu uszlachetniającego.

Jeśli pomimo to Gdańsk upiera się przy swych przywilejach, które mają dlań już tylko znaczenie teoretyczne, to jasne jest, że powoduje się względami politycznymi.

Ustawiczne zatargi pomiędzy Gdańskiem i Polską są zbyt cennym atutem w ręku polityki niemieckiej, by mogła ona zeń zrezygnować. Cała podstawa domagania się zwrotu t. zw. „korytarza“ upadłaby, gdyby Gdańsk wykazał dobrą wolę i lojalność w stosunku do Polski.

Niestety, w ciągłych zatargach Gdańska z Polską nie możemy liczyć i na współdziałanie Wysokiego Komisarza Ligi Narodów: Poprzedni komisarz, śp. hr. Gravina był poprostu sympatykiem hitlerowców. Powołany tymczasowo na to stanowisko duńczyk Rosting, jeden z wyższych funkcjonariuszy biura Ligi Narodów, z raz w pierwszym swem rozstrzygnięciu sporów celnych i innych wydał opinię, z którą Rząd Polski nie będzie mógł się zgodzić. W dodatku rozstrzygnięcie to nastąpiło na trzy dni przed spotkaniem się Rostinga i dr. Ziehma z ministrem J. Beckiem w Genewie. Najwidoczniej W. K. Rostingowi chodziło o zaskoczenie Polski faktem dokonany.

Rozstrzygnięcie jego nie posiada dla Polski znaczenia obowiązującego, i Rząd Polski niewątpliwie je odrzuca.

W 31-ym numerze „Wiadomości Statystycznych“ z dnia 5-go listopada br. znajdujemy interesujące dane o realizacji szkolnictwa powszechnego w Polsce.

Na ten temat prasa opozycyjna zdażyła już rozpowszechnić rozmaite złośliwe legendy, zarzucając rządowi „sanacyjny“, iż uwsteczniły ilościowo nawet rozwój szkolnictwa powszechnego. Cyfry mówią co innego

W r. 1925/1926 mieliśmy w Polsce 3.898 tys. dzieci w wieku szkolnym (od 7 do 13 lat), z czego do szkół uczęszczało 86% (3.354 tys.). W r. 1931/1932 mamy w Polsce 4.638 tys., z czego do szkół uczęszcza 4.356 tys., czyli 93,9%.

W ciągu tych lat 6 szkolnictwo powszechne posunęło się tedy znacznie naprzód. Przeszło milion (1 milion 2 tys.) dziatwy powiększyło liczbę uczęszczających do szkół. Jest to cyfra olbrzymia, gdy weźmiemy pod uwagę, że dla pomieszczenia miliona dziatwy potrzeba około 25 tys. izb szkolnych, trzeba było odpowiednio powiększyć liczbę nauczycieli, a więc i wydatków w budżecie państw. Pomimo ciężkiego kryzysu obecnego, praca nad rozwojem szkolnictwa powszechnego trwa i rozwija się pomysłnie.

W niektórych województwach, jak — poznańskim, pomorskim, śląskiem wszystkie dzieci w wieku szkolnym uczęszczają do szkół. Tego nie było nawet za rządów pruskich, tak dbałych o oświatę powszechną. W województwach centralnych procent dziatwy uczęszczającej do szkół wynosi obecnie 94/4 proc. Jeszcze 110 tys. dziatwy nie uczęszcza w tych województwach do szkół. Ale zważywszy że w dawnym zaborze rosyjskim (b. Kongresówce) jedna szkoła powszechna przypadła na całą gminę, liczącą kilka, a nawet kilkanaście tysięcy mieszkańców. Jeszcze gorszy stan zastaliśmy na tych obszarach, które obejmują dzisiejsze nasze województwa wsłódnie (grodzieńszczyzna, wileńszczyzna, pińszczyzna). Liczba dziatwy uczęszczającej do szkół za czasów rosyjskich nie wynosiła tam nawet 20 proc. Dziś sięga 80 proc. (79,2 proc.) i w tych województwach tylko 110 tys. dziatwy pozostaje poza szkołą.

Cyfry te świadczą, jak skrupulatnie i bezstronnie spełnia Państwo Polskie swe obowiązki cywilizacyjne wśród ludności przeważnie niepolskiej z pochodzenia.

Cyfry, jakie podają „Wiadomości statystyczne“ nie upoważniają tedy do żadnych alarmów, ani legend pesymistycznych o rzekomem uwstecznieniu rozwoju szkolnictwa powszechnego w Polsce. Przeciwnie, dowodzą one, że szkolnictwo rozwija się w Polsce pomyślnie, pomimo ciężkich kryzysowych czasów dzisiejszych.

Zakończył się w Warszawie proces przeciwko Tadeuszowi Dymowskiemu, b. posłowi, b. dyrektorowi „Rozwoju“ i Banku Narodowego. T. Dymowski oskarżony był o nadużycia popełnione w Banku Narodowym na szkodę depozytariuszów i osób które oddawały weksle Banku Narodowemu do inkasa. Nadużycia zostały stwierdzone ponad wszelką wątpliwość. T. Dymowskiego skazano na 1¹/₂ roku więzienia, przysadzono też na rzecz poszkodowanych 45 tys. zł. pretensji cywilnej. T. Dymowski był w swoim czasie postem i wybitnym przedstawicielem stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Jako dyrektor „Rozwoju“ stał na czele akcji, która

miała na celu popieranie chrześcijańskiego handlu, przemysłu, rzemiosł. Bank Narodowy miał za zadanie finansować tę akcję. Skończyła się jego działalność na tem, że „Rozwój” jest dzisiaj instytucją martwą, zaś Bank Narodowy upadł ze skandalem. Pretensje cywilne, które obecnie przysądzone od T. Dymowskiego w kwocie zł. 45 tys. stanowią za ledwie drobną część szkody, jaką wyrządził. Cały przecież kapitał akcyjny Banku Narodowego, w którym ulokowali swe oszczędności drobni kupcy i rzemieślnicy chrześcijańscy, zniknął jak kamfora. Ale za tego rodzaju straty kodeks karny niestety odpowiedzialności nie przewiduje.

Nauczmy się uszczelniać mieszkania.

(Dokończenie)

Jednak możność obrony istnieje — trzeba tylko nauczyć się radzić sobie w takich wypadkach. Już wiele osób dziś wie dzięki Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej, że z każdego pokoju, z każdej niemal izby mieszkalnej można prostym sposobem zrobić t. zw. „pomieszczenie uszczelnione”, które przez kilka godzin może dać bezpieczne schronienie wszystkim domownikom.

Pomieszczenie to musi być tak przygotowane, aby wszystkie otwory, jak drzwi, okna, otwory wentylacyjne, piece i t. p. nie przepuściły powietrza z zewnątrz do mieszkania.

Każda gospodyni domu, każda matka rodziny może i powinna upatrzeć sobie zgóry jedną izbę na pomieszczenie uszczelnione i nauczyć się odpowiednio ją przygotować.

Czem wcześniej pomyślimy o tej sprawie, tem będziemy bezpieczniejsi.

Tysiące osób wyszkolonych przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej poucza i pouczać będzie ludność wsi, miast, osiedli, jak uszczelniać pomieszczenia, jak się w nich zachowywać i jak ratować tych, którzy ulegli już zatruciu gazami.

Niestety zastęp tych instruktorów wyszkolonych przez Ligę jest jeszcze zamały, jest kroplą w morzu 30 to milionowego narodu. Powiększenie tej kadry ludzi świadomych zależy od was Obywatele, bo z waszych groszowych składek zbierają się fundusze potrzebne do szkolenia instruktorów.

Zapisz się i Ty na członka Ligi Orony Powietrznej i Przeciwigazowej, która nauczy cię tych ważnych i pożytecznych umiejętności, a prócz własnego bezpieczeństwa, będziesz miał zadowolenie wewnętrzne z dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego.

Poszukuje się
składu z mieszkaniem i oddzielną ubikacją

w centrum miasta

od zaraz lub 1 stycznia

Wysokość czynszu obojętna

Oferty do Krot. Oręd. Pow. pod nr. 123

Kronika mlejskowa.

— Kino. Jak już poprzednio donosiliśmy wyświała kino Bałtyk jeden przebój filmowy po drugim i do końca grudnia pójdą najlepsze i najslawniejsze filmy świata. Obecnie wyświała kino Bałtyk jeden z najslawniejszych szlagierów ostatniej produkcji z Marleną Dietrich i Gary Coope-

rem p. t. „MAROCCO”. Jak nas Dyrekcja Kina informuje zakontraktowała następnie polski szlagier: „Ułani, Ułani — chłopcy malowani” który pójdzie od 8. XII a następnie przebój polskiej produkcji „Dziesięciu z Pawiaka”. Tylko filmy pierwszorzędnej wartości mogą liczyć na pełne poparcie Publiczności.

— W niedzielę, dnia 27. bm. odbędzie się mecz szachowy tutejszego Klubu Szachistów z sekcją Szachową przy Ognisku Dyr. K. P. W. z Poznania w hotelu pod Białem „Orlem”. Początek turnieju o godzinie 9,30. Goście i sympatycy mile widziani.

— Przekroczenie granicy. Dnia 23 bm. o godz. 20 przychwyciła Straż Graniczna na odcinku Borownica Chachalnia, Joska Nachmanna Teitelbaum i Zygfryda Jaroczyńskiego, wyznania moźeszowego którzy chcieli przekroczyć nielegalnie granicę. Oboje zostali we wrześnieu jako „lästige Ausländer” z Niemiec wydalen i próbowali teraz ponownie się przedostać. Jak twierdzą cel podróży był dotrzeć do Jerozolimy gdzie Teitelbaum przed 2 laty już był.

— Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w tych dniach w Wysokogotówku pow. Jarocin podczas młócenia zboża. 13-letnia Erika córka Pawła Pfeiffera wpadła tak nieszczęśliwie w manę że przyplaciła to życiem.

— Klusownictwo. Bezczelność klusowników przechodzi wszelkie granice. I tutaj mamy codzienne wypadki gdzie złodzieje wybijają i ploszą zwierzęną a dzierzawca polowania stoi bezradnie. Ostatnio znowu w Borzęczkach wybrali się klusownicy Dorsz Wojciech i Ig. na kradzież i odstrzelili 32 bażanty. Pech chciał jednakże, że leśniczy Kurz Adolf ich przychwycił. Ponieważ klusownicy przyjęli groźną postawę, strzelił K. i zranił ich tak, że odstawieni zostali do szpitala w Koźminie. Czy po wyjściu z szpitala pójdą dalej na zwierzynę?

— Barbarzyństwo. W środę w nocy wybrali się złodzieje na miód do uli p. Cieślickiego Ig. przy ul. Rawiekiej i zniszczyli 6 uli wartości około 250,— zł. Dochodzenie może ustali sprawców, których wymiar sprawiedliwości nie ominie za ich zdziwienie.

— Wyrodny syn. W dzisiejszych trudnych czasach, jest każdy zadowolony, że może sobie na kawałek chleba zapracować o ile mu sposobność do tego się nadarzy. Zupełnie innego zdania jest znany awanturnik Antoni Grzegorzewski, syn kowala z Benic. Mało że absolutnie pracy się nie ima, a ojciec obcych ludzi zatrudnić musi, lecz wymusza pieniądze i okrada rodziców w jaki tylko sposób się da. O ile nie nie uzyska, wszczyna awantury i maltretuje rodziców. Ostatnio znowu z tych powodów przyszło do awantury, gdzie niecnota Antoś chwycił za bagnet francuski lecz postawa brata z widłami odstraszyła go od niecnych zamiarów. Na to rodzice wychował syna, ażeby na starość tak mu się odwdzięczał!

— Kradzieże rowerów. W środę wiecz. około godz. 17 zakradł się złodziej do stajni p. W. Speryńskiego przy ul. Kaliskiej i skradł rower, który w dodatku nie był własnością p. S. Również z przed gmachu Urzędu Pocztowego próbował jakiś opryszek skraść rower urzędnikowi z Banku Niemieckiego, który go tam pozostawił. Ponieważ w czas spostrzeżono uciekającego złodzieja, wszczęto alarm tak, że złodziej wystraszony, porzucił rower przed parkiem i niepoznany ulotnił się. Wypad-

ki to mamy nieomal codziennie do zanotowania wobec czego zwracamy ponownie uwagę, ażeby nie pozostawiać lekkomyślnie bez opieki roweru na ulicach szczególnie gospodarze przybývający do miasta w celu załatwienia swych spraw. Lepiej oddać rower gdziekolwiek na przechowanie za ni-

ską opłatą, a być pewnym że nie zginie. Przed Urzędem Skarbowym jest w dni targowe postawiony człowiek, który za opłatą 10 gr. uważa na rowery. Również w kioskach można taksamo przechowywać je, jeżeli nie zupełnie bezpłatnie, to za małą opłatą.

Tak tanio jeszcze nigdy nie było!

Plaszcze damskie, bezwzględnie za bezcen z kołnierzeniami i trzaskanami — najmodniejsze fasony zł. 78,— 65,— 58,— 45,— 38,— **25,00**

Plaszcze męskie, bezwzględnie za bezcen najlepsze materiały — najmodniejsze fasony zł. 78,— 65,— 58,— 45,— 38,— **25,00**

MAGAZYN NAJLEPSZYCH GATUNKÓW

„BAZAR” W. TYKOCIŃSKI KROTOSZYN
Rynek 27 Tel. 36

TAŃCZYĆ MODNIE

uczy w lekcjach prywatnych także osoby starsze

OLA ANTOSZEWSKA

Łaskawe zgłoszenia i informacje w Hotelu WIELKOPOLSKIM.

Tanganilla nowość sezonu.

Sprzedaż drzewa

opałowego i użytkowego w drobnych ilościach z rewirów Helenopol i Baszków odbędzie się

w czwartek, dnia 1. grudnia b. r. o godz. 10. rano

w Hotelu Wielkopolskim w Krotoszynie.

Sprzedawać się będzie:

z rewiru Helenopol — zrab oddz. 12 — sosnowe i dębowe szczapy, wałki, pieńki i kupki targane, trzebierz oddz. 3 — sosnowe szczapy i wałki
 „ „ 19 — bukowe szczapy, wałki i kupki targane,
 „ „ 7 — sosnowe szczapy, wałki i kupki dragowe,

z rewiru Baszków — zrab oddz. 40 — sosnowe szczapy, pieńki i kupki targane.

Nadleśnictwo Baszków

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 26 listopada 1932 r. o godz. 15 sprzedam w Krotoszynie przy ul. Kaliskiej nr. 45. na mojej składnicy publicznie największej dającemu za gotówkę:

1 motocykl „B. S. A.”

a następnie o godz. 15,30 przy ul. Sienkiewicza 4. większą ilość różnych mebli.

KALEK, komornik sądowy.

Licytacja przymusowa.

W poniedziałek dnia 28 listopada br. o godz. 12-tej w Koźminie u Wincentego Dekubanowskiego sprzedawać będą największej dającemu za gotówkę: bufet, 1 stół, 8 krzesel, 1 postument oraz 1 garnitur koszykowy.

(—) GLEMA, kom. sąd. w Koźminie.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 30. listopada br. o godz. 15-tej sprzedam w Krotoszynie przy ul. Kaliskiej nr. 45. na mojej składnicy publicznie największej dającemu za gotówkę:

1 radioaparat 5 lampkowy kompletny, 1 patefon z płytami, 2 ubrania, kompletny aparat fotograficzny walizki, i inne przedmioty jak lampka stołowa, kalendarz, zegar, etui, paski, łyżki i tekę.

KALEK, komornik sądowy

Poszukuje dzierżawy gospodarstwa od 30—40 mórg z inwentarzem bub bez. **Maliński, Krotoszyn, Florjańska 3.**

Walne Zebranie

członków

Spółki Spożywców Pracowników Kolejowych

Sp. zap. z o. p. — Krotoszyn w likwidacji

odbędzie się

w dniu 10 grudnia 1932 r. o godz. 19-ej

w świetlicy kolejowej w Krotoszynie.

Likwidatorzy.

Cieślak,

Kurzawski